

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty:

Za IV-ty kwartał Mk. 150.000

Do końca bież. r. mk. 100.000

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 15.000

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{2}$, mk. 1.000.000, $\frac{1}{2}$ 550.000,
 $\frac{1}{4}$ —300.000, $\frac{1}{2}$ 160.000, $\frac{1}{10}$ —85.000,
 $\frac{1}{100}$ —50.000. Nekrologi i ogłoszenia
 wśród-lub przed tekstem o 100% drożej.
 Drobne po mk. 2000 za wyraz
 Matrym. 100% drożej. Dla poszukują-
 cych pracy 1000 mk. za wyraz. Przy
 kilkakrotnym umieszczeniu odpo-
 wiedni rabat.

U w a g i.

III.

Zaznaczyliśmy już poprzednio, że silna i potężna Polska jest celem naszej polityki i że interes Państwowy, interes Ojczyzny Naszej powinien górować nad wszelkim innym.

Odnosi się jednak wrażenie, że nie wszystkie grupy polityczne holdują tej zasadzie. Utańczyło się wprawdzie przekonanie, że grupy bardziej na prawo idące mają przedewszystkiem interes Państwa na względzie a interes jednostki stawiają na drugim planie; grupy zaś bardziej lewicowe, jak socjaliści, wywoleńcy, grupa Dąbskiego, Okoniowcy i t. p. odwrotnie: interes jednostki, klasy, najwięcej mają na oku, zapominając o interesie Państwa, jako całości.

Ostatnie jednak dziesięciolecie wiele zmieniło w zapatrywaniach na różnicę między interesem Państwa i jednostki; z drugiej strony demoralizacja polityczna w czasach niewoli zaborczej i w czasach wojennych, wykształwiając politykę i obniżając jej poziom moralny, pewnym ludzimi przewróciła w głowie i pomieszała rozumy. Dziś prawica, grupy Państwowo-narodowe, zdając sobie sprawę że silna i potężna Polska to ideał ściśle narodowy, wywiera nacisk na te elementy z pośród swych zwolenników, które pod wpływem sobokstwa, samolubstwa i chciwości uchylają się od tych obowiązków, które na nich Państwo nakłada. Co się zaś tyczy lewicy to i tam, zdaje się, myśl Państwowa kiełki swe pierwsze choć nieśmiało jeszcze już puszcza — toć silna i potężna Polska—to wolny, niepodległy nikomu, swój własny, warsztat pracy; a taki warsztat to zapewniony chleb powszedni, to dobrobyt— słaba zaś Polska to zależność od obcych kapitałów, wrogich nam, to zubożenie warstw robotniczych, to nędza. Jesteśmy przekonani, że gdyby nie czynniki uboczne i obecne nam to ideał silnej i potężnej Polski rozumiany byłby przez cały Naród; ideał ten byłby brany pod uwagę przez naszą opozycję, hamując nieraz młodzieńcze, ryzykowne czyny, ideał ten uzdrawiłby stosunki partyjne i wzmo-

ciłby parlamentaryzm; skutecznie zwyciężyłby warcholstwo, bezmyślność, demagogię, krzykactwo.

Dopóki jednak będziemy mieli stosunki nie-normalne, czego odbiciem są choćby nasze ciała prawodawcze, nasza prasa; dopóki ciemnota i brak oświaty politycznej w Polsce pozwoli różnym szulerom i oszustom politycznym walczyć frazesem bezmyślnym, w guście „reakcja”, „wrogowie ludu” i t. p., dopóty dyskusja rzeczowa, poważna o silnej i potężnej Polsce będzie jałową. Obowiązkiem wszystkich bez względu na przynależność partyjną polaków jest — usunąć to, co zrozumieniu Wielkiej Idei Narodowej stoi na przeszkodzie, obowiązkiem każdego polaka — uzdrawiać stosunki polityczne, partyjne, obowiązkiem popierać każdy Rząd, który chce silnej i potężnej Polski, obowiązkiem współdziałać w naprawie tego co jest podwalnią Ojczyzny Naszej t. j. skarbu naszego, obowiązkiem wnieść do polityki dużo spokoju, rozgądk, cierpliwości i wyrozumiałości dla ludzi innych przekonań i poglądów. Im większy kto posiada wpływ na swe otoczenie, tem większą odpowiedzialność za losy naszej Ojczyzny ponosi.

Stanisław Kuczewski.

Uroczystości jubileuszowe św. Józafata w Białej.

Stosownie do poleceń władz kościelnych, tegoroczne uroczystości, z powodu 300 letniej rocznicy męczeństwa św. Józafata rozpoczęły się w niedzielę 11 bm. Tydzień temu odczytano z ambon przedliczny o znaczeniu dzisiejszym męczeństwa św. Józafata—list X. Biskupa Podlaskiego, Henryka Przędzieckiego, wydany do wiernych diecezji.

W niedzielę rozpoczęło się triduum t. j. przez trzy dni trwające nabożeństwa: uroczyste wotywy, sumy i niespory z kazaniai osnutymi na tle żywota św. Józafata.

Na Podlasiu miejscem największej uroczystości była Biała Podlaska, miasto które miało zaszczyt długie i długie lata przechowywać męczeńskie zwłoki Świętego. Toż we wtorek rano

przyjechała już partja alumnów janowskiego Seminarjum diecezjalnego i wiele z okolicznego duchowieństwa, by w południe przywitać X. Biskupa Sufragana Podlaskiego D-ra Czesława Sokolowskiego. Kiedy powóz zjechał przed bramy kościelne i dzwony uderzyły, już procesja bractw, alumnów i kapłanów oczekiwała. Wprowadzony X. Biskup według ceremonjału kościelnej przez X. Dziekana Romanowskiego powitał z tronu wiernych w serdecznych słowach, tłómacząc wielkość i ważność dla Białej tych uroczystości. O 3-ej po poł. dostojny Pasterz zaczął już pracę w kościele od udzielania wiernym Sakramentu Bierzmowania, przygotowując ich słowem pasterskim. O 4-ej odprawił pontyfikalnie nieszpory w licznej asyście kleru i wygłosił do wiernych kazanie, odmalowując radość Białej i Podlasia, kiedy zwłoki św. Jozafata powrócą znowu na nasze niwy—wśród ludu oczysty.

W śróde od rana drogi wodzące do Białej pełne furmanek i gromad ludu pobożnego zdała i zbliska ciągnącego na dzień uroczystości kościelnej św. Jozafata. Pociągami i podwodami zjeżdża coraz liczniej duchowieństwo, zwłaszcza dekanatu Bialskiego. Najprzew. X. Biskup w porannych godzinach udzielał Sakramentu Bierzmowania młodzieży miejscowych obu gimnazjów i szkół powszechnych, a także wiernym, tak licznie się cisnącym, że przed sumą nie można było wszystkich wybiernować.

O godz. 11^{1/2}, procesjonalnie z pębanji przy śpiewie pieśni kościelnych udał się do świątyni pobazylijskiej, dziś łacińskiego parafjalnego kościoła, by pontyfikalnie odprawić sumę. Prócz alumnów i kleru asystowali X. prałat Al. Lipiński, rektor Seminarjum diecezjalnego, XX. Kononicy Kapituły Podlaskiej X. kan. Ludwik Kalicki, dziekan janowski, i X. kan. Józef Kobylński, dziekan siedlecki. Ceremonjami kierował mistrz ceremonji katedry podlaskiej X. prof. Antoni Kresa. Oczywiście, że mury kościoła pomieścić wiernych nie mogły a dzięki wyjątkowo pięknej i ładnej pogodzie jesiennej kapłani mogli na cmentarzystku kościelnym spowiadać wiernych. Po ewangelji X. Biskup wstąpił na ambonę, by znowu spełnić swój ciężki pasterski obowiązek i lamać z wiernymi chleb słowa Bożego a wychwalać świętego bohatera Kościoła i Ojczyzny. Wielu słuchaczom, co

jeszcze pamiętają nieszczęśne prześladowania unji św., co byli świadkami niecných czynów Liwczaka, co dotąd jeszcze zaręczają, że ani oni, ani ich dzieci i wnuki nie zapomną jego wstrętnego imienia, co cierpieli prześladowanie i więzienie, co patrzyli na wywożenie przy pomocy wojska pruskiego zwłok św. Jozafata, chwile te żywym tak obrazem wszelkiej niecnoty stanęły przed oczami, gdy X. Biskup opowiadał o nich, że rekoma zasłaniali twarze, po których lzy spływały z tych męskich, twardą pracą życia wyrobionych lic. Po spożyciu obiadu niestrudzony X. Biskup udzielał jeszcze Sakramentu Bierzmowania i odprawił nieszpory z kazaniem i hymnem dziękczynnym uroczystość rozlegającym się wśród miasta w czasie procesji.

Zastugę położył X. dziekan Romanowski, podnosząc tak uroczystym sposobem 3-wiekowy jubileusz meczeństwa św. Jozafata. Inaczej być nie mogło. Biała ma wielkie obowiązki historycznych zbiegów okoliczności względem św. Jozafata, a Podlasie zawiązując jego wielkiej opiece swą moc i siłę w przetrwaniu prześladowania wiary. Gdyby nie ten wielki moment dziejowy kościelnonarodowy lud podlaski byłby szarym i nieznanym światu, cichym pracownikiem rolnym, a to mu dało w całej Europie aureole nigdy nie zapomnianej zasługi wielkiej wierności najświetszemu obowiązkowi ludzkości. X. Romanowski przypomniał dzisiejszą uroczystością to wszystko i odnowił dawne, piękne tradycje nabożeństw do św. Jozafata w Białej tak świętých w Polsce niepodległej i porzobiorowej, wskrzeszając je w znacznej mierze w Polsce zmartwychwstałej i to w bardzo odpowiedniej chwili, takiej jak trzechwiekowy jubileusz triumfu św. Jozafata mecznika.

X. Jarosław Rejowicz.

Bić żydów!

Często się słyszy po miasteczkach i wioskach, gdzie się kilku ludzi schodzi, narzekanie na żydów. Każdy począwszy od fornała iz folwarku a skończywszy na obywatelu większej własności narzeka i żali się, mówiąc: „wyrznąć żydów a zaraz będzie lepiej”.

czące panów Rady Wielkoksiańskiej. Sądy Starościńskie odbywały się wobec samego starosty, albo jednego z ziemian, wybranego w tym celu przez starostę. Dochody z przysądzonych kar, szły do szkatuły wielkoksiańskiej; kosztą zaś sądowe, zwane „prisudom”, szły na korzyść starosty i stanowiły 1/10 część win, a od r. 1551—5%, sumy zawyrokananej. „Prisuda” była to nagroda

ściwie — królewskich) poddanych chłopów. Ale byli i tacy, co znaczne położyli zasługę około rozwoju tej ziemi, a więc: zakłádali wsi, miasta w dobrach królewskich, dbali o ston drogę. Tak, zawiązującą staniem ks. M. Radziwiłła, wojewody Wileńskiego i starosty Brzeskiego, wioska Łomazy została w 1553 zamieniona na miasteczko. Po upływie zaś kilku lat, jak Łomazy, tak również i Piszczak, otrzymały przywilej na urządzenie według prawa Magdenburskiego: staraniem Brześcińskiego starosty E. Wolowicza.

Dzieje Podlasia Brzeskiego

od najdawniejszych czasów.

(c. d.)

Jurydykcyi starostów Brześcińskich, do wydania Statutu Litewskiego w r. 1566, podlegała szlachta¹⁾, zamieszkała w całym Brześcińskim powiecie i włóścianie (chłopi) Brześcińskiego starostwa. Wyłączone były tylko sprawy doty-

¹⁾ Starostowie Brześcińscy, będąc dzierżawcami dóbr królewskich, zapewne nie wyróżniali się od innych pod względem sposobów gospodarowania; mając starostwa czasowo w swem posiadaniu, starali się z nich jak najwięcej wyciągnąć korzyści, działając często z krzywdą dla swych (a wła-

Godzę się z innych zdaniem i nie po cichu mówię—ale krzyczę: „wyrznąć żydów—lecz w sposób godny człowieka i chrześcijanina! Otóż zarzniemy ich prędko, dając sobie uroczyste przyrzeczenie i słowo: *nie od nich nie kupię, nie im nie sprzedam, i wogóle po nic do nich nie chodź!* Wszak mamy tyle swoich sklepów, syndykatów i stowarzyszeń, że możemy się obejść bez towaru żydowskiego, towar zaś swój zbyć w chrześcijańskich, naszych sklepach i stowarzyszeniach. Przy naszych chęciach i organizacji możemy nie iść do żyda krawca, szewca, stolarza, młynarza i t. d., bo tych możemy mieć swoich, płacąc im stałą pensję z naszych wkładów przez założenie „swoich“ młynów i „swoich“ warsztatów szewskich, rymskich, krawieckich i t. p.

Przy naszych wspólnych wkładach możemy zakładać całe fabryki, a w braku własnych polskich rzemieślników, możemy wziąć żydów, niemców i ci nam służyć będą, a my im damy żyć, za ich pracę damy im chleb. Nie dajmy się im wyzyskiwać i bogacić, jak dotąd. Z naszych rozbitych, niezorganizowanych braci—polaków korzysta wróg nasz, naszą Ojczyznę gubiąc. Za nasze pieniądze prowadzą oni agitację wywrotową, aby nas wtargnąć w nowe zaborcze szpony. Bóg wrócił nam wolność dał nam moc i swobodę, którąśmy krwią naszą i śmiercią naszych braci wywalczyli, czy po to, abyśmy powtórnie w szpony zaborcze popadli?

Zaklinam Was przeto, Bracia Rodacy, rźnij żyda w sposób chrześcijański, zakładaj spółki i stowarzyszenia, płac wkłady do nich, ale nie chodź do żyda. To niech będzie hasłem całego narodu—tak nam dopomóż Bóg!

Tadeusz Parycz
włościjanin z Chłopkova.

Krwawy Szósty listopada r. 1923 w Krakowie.

Powiedz ach Orle nasz biały,
Symbolu naszej Ojczyzny,
Czyje to ręce zadaly
Ci nowe rany i blizny?

Czy znów na ziem twych obszarze
Grasowali cudzoziemcy,

za trud sędziego i za udzielanie opieki winnemu, który już nie podlegał „prawu osobistej zemsty“ lub karom sądu kopnego.

Drugi Statut Litewski znacznie ograniczył kompetencję sądów starościńskich. Szlachta pozywana była przed ich sądy już tylko w ważniejszych wypadkach, przewidzianych tak zwanymi „starościńskimi artykułami“, a mianowicie—w sprawach o złodziejstwo, podpalenie, zabójstwo szlachcica i o rozbój na drogach publicznych, jakoteż w sprawach o gwałt.

Taką jurysdykcję mieli tylko starostowie grodowi, od czego i sam sąd nosił miano grodzkiego. Wyroki sądów starościńskich były w zasadzie bezapelacyjne.

Zdarzało się jednak, że strony nie będąc za-

W dzikim, zbójcekim zamiarze:
Tatarzy, Moskale, Niemcy?

Czy znowu targaleś pęta
W zapasach z zewnętrznyim wrogiem,
By uratować orleta
Rosnące w gnieździe twem drogiem?

To nie Niemcy, nie Moskale
Skrwawili ci pierś i szyję,
Ale domowi szkale,
Twem skrzydłem ogrzane żmiej!!

O bądź bacniejszy w przyszłości
Na żmij domowych sykanie,
A z krwi poległych i z kości
Niech mściciel ran twych powstanie!!

Polonus.

Dział gospodarstwa wiejskiego.

„Sprawozdanie z pokazu Ogrodniczo-Pszczelarskiego w Łukowie, odbytego w dn. 6 i 7 października 1923 r. zorganizowanego przez Sekcję Ogrodniczo-Pszczelarską Okr. Zw. Kół. Roln. w Łukowie.

W celu zorganizowania pokazu Sekcja Ogrodniczo-Pszczelarska powołała specjalny Komitet z osób miejscowego społeczeństwa, a mianowicie: p. B. Przedpeńskiego, Dyrektora Państwowego Gimnazjum im. T. Kościuszki, p. M. Lewonowicza, Sędziego Pokoju w Łukowie, p. St. Biernawskiego ziemianina z Wólki Domaszewskiej, p. H. Kaczorkiewicza—leśniczego w Łukowie, p. H. Mazura—profesora Gimnazjum w Łukowie, p. J. Krupińskiego—przedstawiciela Wydziału Powiatowego w Łukowie, p. M. Białkowskiego, instruktora Ogrodniczo-Pszczelarskiego przy Okręgowym Związku Kółek Rolniczych w Łukowie.

Na wniosek Komitetu Pokazu Wydział Powiatowy subsydował pokaz udzielając Mkp. 5,000,000—oraz Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych na nagrody subsydowało w wysokości Mkp. 3,000,000.—resztę kosztów związaną z organizacją pokazu pokryła kasa Okr. Zw. Kół. Roln. Sekcja Ogród. Pszczelarska w Łukowie.

Na intencję pokazu dnia 6-X b. r. o godz.

dowolone z wyroku starościńskiego, zanosili skargi do Wielkiego ks. Lit. względnie króla.

Do pomocy sędziom grodzkim byli przydani dzieckie, zwani później wżimami lub wożnymi²⁾. Woźni spełniali różne zlecenia sądu grodzkiego; rozwozili pozwy po powiecie, protokolowali śledztwa sądów kopnych, wykrywali przestępców; jednym słowem urzędnicy ci pełnili czynności policji sądowej.

(d. c. n.)

F. K.

²⁾ Dochody wożnych wynosiły grosz za milę przejazdu do miejsca doręczenia wezwania sądowego.

Funkcje wożnych od 1551 roku mogła spełniać jedynie szlachta.

10^{1/2}, odbyła się Msza Św. w kościele parafjalnym po-Pijerskim.

Otwarcia Pokazu o godz. 12-tej dokonał przedmówieniem Przewodniczący Komitetu p. B. Przedpełski, również przemawiał od Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Lublinie p. W. Czermiński w imieniu W. Z. K. R., dziękował przedstawicielom instytucji, gościom i członkom Komitetu za współpracę z Sekcją Ogrodn. Pszczel. O. Z. K. R. przy organizacji pokazu.

Starosta p. M. Słomiński, jako gospodarz powiatu przecinał wstęgę w bramie triumfalnej zamykającej wejście na wystawę.

Przy dźwiękach orkiestry 35 p. p. tłum obywateli przybyłych na zwiedzenie Wystawy, przekraczających 200 osób z Komitetem, przedstawicielami instytucji i p. Starostą na czele, wkroczyli na salę, w których pomieszczone były ekspozyty wystawione: 1) Drzewka owocowe, 2) Owoce, warzywa, 3) nasiona warzyw i kwiatów, 4) kwaciastarstwo cieplarniane i gruntowe, 5) narzędzia i przybory ogrodnicze, 6) Pszelnictwo i przybory pszczelarskie, 7) Dział naukowo dydaktyczny, 8) Narzędzia i nasiona rolne, 9) nawozy pomocnicze, 10) szkodniki i choroby roślin, 11) tablice i plany.

Całość wystawy przedstawiała się imponująco, niedopisała jedynie pogoda, przez dwa dni 6 i 7 padał bardzo ulewny deszcz prawie bez przerwy, co wpłynęło ujemnie na odwiedzanie wystawy przez pozamiejscowe wsie i dwory.

Ogólna ilość osób, którzy odwiedzili pokaz wyraża się w cyfrze 1265. Na skutek prośby tyżże Komitet przedłużył pokaz na dzień 8-go października z tym, że tego dnia odbywać się będzie wyprzedz ekspozatów.

Powołany Komitet Sędziów w osobach: p. Stanisława Schönfelda, przedstawiciela Towarzystwa Ogrodniczego w Warszawie, p. Adama Bujalskiego, inspektora ogrodnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i delegata Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, p. Zygmunta Makowskiego, przedstawiciela Centr. Zw. Kół Roln. w Warszawie, p. Henryka Mazura pomologa profesora Gimnazjum Państwowego w Łukowie, p. Marjana Białkowskiego instruktora Ogrodniczo-Pszczelarskiego przy Okr. Zw. Kół Roln. w Łukowie, jako fachowców, p. Augustyna Skibickiego, współpracownika firmy „Barc” w Warszawie, oraz z ramienia Komitetu Pokazu nie fachowców, p. Michała Lewoniewiczza, Sędziego Pokoju w Łukowie, p. Joachima Krupińskiego, przedstawiciela Wydziału Powiatowego w Łukowie.

Pod przewodnictwem p. St. Schönfelda po ocenie ekspozatów Komitet Sędziów podzielił nagrody pomiędzy 31 wystawców.

Przegląd tygodniowy

Z KRAJU

Z prac Sejmu. Na odbytym we wtorek 20 bm. posiedzeniu sejmowem uchwalono w drugim czytaniu projekt ustawy o zniesieniu Ministerjum Zdrowia. Przeciwko zniesieniu tego Ministerjum, a więc przeciw ograniczeniu wydatków państwa głoso-

wala cała lewica, a więc: Wyzwoleńcy, socjaliści, Dąbszczochoy i mniejszości narodowe. Cała ta godna siebie kompanja zawzięcie zwalcza wszelkie projekty obecnego Rządu, zmierzające do uzdrowienia stosunków gospodarczych w Polsce.

Komisja Regulaminowa Sejmu w sprawie wydania Sądowni posłów Bobrowskiego, Marka i Stańczyka w związku z zajściami w Krakowie postanowiła zwrócić się do Prokuratora o uzupełnienie listu, domagającego się wydania tych posłów Sądowni. Sprawa prawdopodobnie wpłynie na piątkowe t. j. 23 bm. mające się odbyć posiedzenie Sejmu.

Choroba p. Prezesa Rady Ministrów. W ostatnim tygodniu zachorował p. Prezes Witos i przez kilka dni nie opuszczał łóżka. W stanie jego zdrowia nastąpiło polepszenie tak, że już we wtorek 20 bm. mógł wyjechać do Spawy, celem odbycia rozmowy z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Kłamstwa lewicy. Aby poderwać zaufanie do obecnego Rządu, organ Dąbskiego „Kurjer Lwowski”, zamieścił wiadomość, powtórzoną skwapliwie przez inne lewicowe gazety, jakoby obecny Prezes Rady Ministrów p. Witos zakupił miał część Sasowskiej fabryki papieru.

Jak się okazuje wiadomość ta jest bezpodstawną, a przeciwno „Kurjerowi Lwowskiemu” wdrożone zostało postępowanie karne.

Obywatelski czyn. P. Marszałek Senatu Trąpczyński wpłacił w warszawskiej Izbie Skarbowej 100.000.000 marek tytułem zaliczki na podatek majątkowy. Do wpłaty tej Marszałek nie jest obowiązany żadnymi ustawami, gdyż nie posiada majątku podlegającego opodatkowaniu w myśl rozporządzenia o zaliczce na podatek majątkowy. To dobrowolne spełnienie obowiązku obywatelskiego stanowił będzie niewątpliwie zachęcający przykład dla ogółu płatników podatków.

Nara za zwłokę w podatku majątkowym. Ministerjum Skarbu podaje, że w myśl ustawy o podwyższeniu kar za zwłokę w płaceniu podatków, stosuje się normę kar za zwłokę w wysokości 5 proc. w stosunku dziennym również do zaległości z tytułu zaliczki na podatek majątkowy określony w ostatniej części art. 32 ustawy 11-go sierpnia b. r. o podatku majątkowym.

Znaczący należy, że wspomniana zaliczka płatna jest od dnia 10-go listopada do 10-go grudnia 1923 r., wobec czego kary za zwłokę wymierzać będą Urzędy skarbowe tym podatnikom, którzy do 10-go grudnia b. r. zaliczki nie uiszczą.

ZE ŚWIATA.

W Gdańsku odbyły się dnia 18 bm. wybory do Sejmu gdańskiego, które dla Polaków przyniosły utratę 2 mandatów i zmniejszenie się liczby głosów polskich o 30%. Zamiast 7 posiadanych dotychczas mandatów, Polacy zyskali tylko 5 mandatów. Klęska ta tłumaczy się z jednej strony ogromniemi szacherkami Niemców gdańskich, a z drugiej strony zmniejszeniem się liczby Polaków, wskutek przesiedlania ze strony Niemców oraz brakiem napływu świeżego żywiołu polskiego do Gdańska i utrudnionym warunkom otrzymania obywatelstwa gdańskiego dla Polaków.

W Niemczech. Obecny Rząd Stresemana prawdopodobnie zmuszony będzie ustąpić, ponieważ dwa najsilniejsze stronnictwa skrajni nacjonalistycznej i socjaliści zamierzają postawić wotum nieufności dla Stresemana.

Stronnictwa Rząd obecny popierające znajdują się w mniejszości, wskutek czego Streseman ustąpi.

W wewnętrznej i zewnętrznej polityce Niemiec zasadniczo się jednak wskutek ustąpienia Stresemana nie zmienia chyba na gorsze jeszcze, bo następcą Stresemana ma być podobno zagrożony wszechniemiecki b. Minister Sprawiedliwości Heintze, który ewentualnym knowaniem monarchistycznym b. kronprince, przebywającego obecnie w Niemczech, nie przeciwstawił się. Powrót b. następcy tronu Wilhelma do Niemiec dodał junkrom pruskim odwagi, to też możemy się spodziewać dążeń i agitacji za przywróceniem monarchii w Niemczech.

Z Rady Ambasadorów. Na skutek powrotu b. kronprince do Niemiec i spodziewanych przez to usiłowań dokonania przewrotu monarchistycznego w Niemczech, Główne Mocarstwa Sprzymierzone miały powziąć pewne decyzje.

Naznaczono w tym celu kilka posiedzeń Rady Ambasadorów, które jednak do skutku nie doszły, ponieważ przedstawiciel Anglii zasłaniał się brakiem posiadania odpowiednich instrukcji od Rządu angielskiego.

Spodziewają się jednak, że już w bież. tygodniu przyjdzie między sprzymierzonymi do zupełnego porozumienia w sprawie króków, jakie mają być przedsięwzięte wobec Niemiec.

W Austrii. Po ukonstytuowaniu się austr. Rady Narodowej (Sejmu) obecny Rząd księdza prałata Seipla podał się do dymisji formalnie; został jednak ponownie wybrany przeciw głosom socjalistów.

W Włoszech. Do Włoch przybyła hiszpańska para królewska i była na uroczystej audjencji u Ojca św. Jest to b. doniosły fakt, ponieważ od 1870 roku Król hiszpański Alfons XIII jest pierwszym monarchą katolickim, który w imieniu narodu hiszpańskiego odwiedził Ojca Św. urzędowo. Król ucałował ręce i nogi Papieża, a Ojciec Św. go uściskał. Królowa zaś złożyła dwukrotny głęboki ukłon i ucałowała rękę Ojca Św.

Wizyta króla hiszpańskiego w Włoszech politycznie oznacza wspólność interesów Hiszpanji i Włoch na Morzu Śródziemnym, która jednak nie zwraca się przeciwko żadnemu z państw.

W Szwajcarii, jak już donosiliśmy toczył się proces przeciwko zabójcy Worowskiego, przedstawiciela Sowietów — Conradiemu i jego współpracownikowi Poluninowi. Pomimo usilnych zabiegów adwokatów (żydów) występujących w imieniu powództwa cywilnego oraz pogroźek w stronę Szwajcarii ze strony Sowietów sąd szwajcarski obu oskarżonych uniewinnił. I nie mógł uczynić inaczej, bo w tym procesie nie chodziło właściwie o osobę zamordowanego Worowskiego ani o zabójców. Chodziło o potępienie lub usprawiedliwienie okropnych i krwawych rządów katów bolszewickich w Rosji, usiłujących te rządy narzucić całemu światu. Wyrok ten jest wyrokiem potępienia Sowietów i ich „raju” sowieckiego.

W Grecji—przygotowują bezkrawny przewrót, zdążający do ustanowienia rzeczypospolitej. Doradzają przeto królowi dobrowolne zrzeczenie się tronu i ustąpienie z widowni.

Tymczasem jednak król bierze 2-u miesięczny urlop (co się jeszcze żadnemu królowi nie przytrafiło) i wyjeżdża na wywczas, podczas którego to urlopu ma być rozstrzygnięta sprawa monarchii.

Jen. Józef Haller w Ameryce. Przed 2-ma miesiącami wyjechał Jen. Haller do Ameryki, witany przez wszystkich i polaków i Amerykan z entuzjazmem. Jen. Haller złożył wizytę Prezydentowi Stanów Zjed. Coolidgeowi a głównodowodzący armją amerykańską Jen. Pershing wydał na cześć Jen. Hallera śniadanie. Rząd Ameryki wszędzie, gdzie przebywa Jen. Haller, wysyła swych przedstawicieli, a minister wojny przydzielił Jen. Hallerowi na cały czas pobytu pułkownika do asysty.

Jen. Haller zwiedził szereg miast, wszędzie witany i przyjmowany uroczysto. Wraca do kraju około Bożego Nar., gdzie obejmie stanowisko w wojskowej służbie.

Kronika miejscowa

Ilość wybiierzomanych przez X. Biskupa Sufragana D-ra Czesława Sokołowskiego, podczas Jego dwudniowej bytności w Białej Podl. wynosi 1030 osób.

X. Biskup Sufragan w miejscowym Szpitalu św. Karola Borom. W dniu 15 list. X. Biskup Sufragan odwiedził miejscowy szpital, prowadzony przez sżaryty, i tu w kaplicy odprawił Mszę św., po której wygłosił naukę do personelu szpitalnego i chorych, poczem przedpołudniowym pociągiem opuścił Białą Podl., żegnany na dworcu kolejowym przez miejscowe duchowieństwo.

Wzrost drożyzny. Inspektorat Pracy 36 Obwodu w Siedlcach komunikuje, że zwykła płac robotniczy wynosi od dnia 15 listopada r. b. 52% stosownie do obliczeń Komisji Lokalnej do badania wzrostu drożyzny w Białej Podl., odbytych w Siedlcach w dn. 16 b. m.

Utrzymanie rodziny robotniczej, składającej się z 4-ech osób wynosi dziennie 366.400 mk.

Urząd Pocztowy w Białej Podlaskiej komunikuje, że podwyższona za gruzdzień r. b. opłata za abonament telefoniczny, wykazana przez Urząd w r/kach abonentów za październik r. b., obecnie na mocy rozporządzenia Dyrekcji Poczty i Tel. z dn. 14 b. m. L. 5265/E, zostaje podniesiona za gruzdzień o 100%, która to podwyżka abonentom Urząd Pocztowy wykazuje w rachunkach telefonicznych rozmów międzymiastowych za mies. listopad r. b.

Napad rabunkowy. Dnia 14 bm. o godz. 4 po poł. idącej szosą łomazką Marcelli Fedczak zastąpił drogę nieznanemu jej osobnikowi, który zrabował jej 400 tys. mk. i chustkę, poczem zbiegł.

Dochodzenie ustaliło, że sprawcą był Aleksander Maksymuk z Białej Podl., którego aresztowano.

Przytrzymani złodzieje. Dnia 21 bm. w nocy u znanych złodziei zawodowych białskich zatrzymano przybyłych do Białej na gościnne występy: Stanisława Żuka z Kolembród, gm. Przegaliny, Radzyń. pow., poszukiwanego od paru miesięcy za kradzież w pow. łukowskim; Dawida Bondara z Brześcia, znanego złodzieja kolejowego i Abrama Żwirmana z Międzyrzecza, również znanego zawodowego złodzieja.

Gościnny występem wczas jednak zapobiegła policja, która wszystkich trzech osadziła pod kluczem.

Kradzież. Dnia 13 bm. między godz. 10 rano a 4 po poł. we wsi Peredyło, gm. Zakanale, Konst. pow. podczas nieobecności domowników na szkodę Stefana Sokolowskiego przy pomocy włamania dokonano kradzieży garderoby na 42 milj. marek. Dochodzenie w toku.

Kradzież krowy. W nocy z 14 na 15 bm. we wsi Hanna, gm. Sławatycze, pow. Włodaw., z niezamkniętej stajni skradziono Mariannie Uryniuk krowę wartości 50 milj. marek. Dochodzenie ustalilo, że krowę przeprowadzono za Bug.

Dzięki pewnym zarządzeniom tut. Policji Państw. rozpanoszone we Włodawskim i Bialskim powiatach koniokrądzstwo — ustalo w ostatnich kilku tygodniach.

Korespondencje.

Z Włodawskiego.

Gospodarka szkolna w dalszym ciągu w pow. Włodawskim przedstawia się nader smutnie. Budynki szkolne w niektórych wioskach, jak np. w Paczoku zupełnie się rozpadają, w innych — szkoły nie mogą być opalone, ze względu na brak pieców i nasuwa się obawa przerwania lekcji.

Podobno istnieje jakaś Rada Szkolna Powiatowa lecz widocznie sprawa szkół dla niej jest rzeczą obojętną — pograżona w błogim śnie bezczynności. Zastępca prezesa p. Głiszczyński, inspektor samorządu gminnego, zwiędzał przed kilku tygodniami niektóre ze szkół, lecz z uśmiechem tylko konstatawał bezczynność tychże. Nie potrafił, czy też nie chciał dociec przyczyn tego bezładu. Panie Głiszczyński, nie trzeba patrzeć przez niebieskie okulary, ale choć z bólem serca jednak trzeba odkryć przyczyny powodujące bezczynność szkół!

Szkola w swoim czasie powinna być remontowana, wybielona, słowem doprowadzoną do należytego porządku. Tego jednak się nie dostrzega.

Był czas, kiedy można było jeszcze coś poważniejszego w szkołach przeprowadzić za pieniądze uchwalone w budżecie gminnym. Nie było się komu temu zając. Nic się dotąd nie zrobiło. Obecnie pieniądze przewidziane w budżecie i na opał nie wystarczą. Ale inspektora szkolnego p. Pierzchlewskiego sprawy szkolne nie wiele obchodzą, są zato inne sprawy, którym się gorliwie oddaje. P. Inspektor wraz z Radą szkolną pow. przyczynia się li tylko jeszcze do wprowadzania bezładu w szkolnictwie. Pozawieszano niektóre Dozory szkolne bez podstawy i danych, oraz wbrew przepisom prawa. Departament W. R. i O. P. wyjaśnił, że Dozory mogą być tylko zawieszane i rozwiązane przez Depart. W. R. i O. P. Mimo tego wyjaśnienia Rada szkolna pow. obstawała jednak przy swoim, mając poparcie p. Starosty Wielanowskiego, znanego działacza w pow. Włodawskim (o którym w następnych Nr. Nr. napiszę więcej). Sprawa oparła się o Depart. W. R. i O. P. Zjechał p. Klebanowski, wizytator szkół, na teren ziemi włodawskiej w celu przeprowadzenia dochodzenia. Przyznał, że są nadzury, lecz z przebiegu całego dochodzenia widać już było, że będzie bronił Rady Szkol. pow. i p. Inspektora. Tak się i stało! No i nic dziwnego! Spalo się, jadło, piło u p. Inspektora — przeto nie wypadalo inaczej postąpić.

Skarga ponownie wpłynęła do Depart. W. R. i O. P. Wówczas w celu przeprowadzenia dochodzenia zjechał p. Statkiewicz, naczelnik kuratorium i p. Klebanowski, wspomniany wyżej wizytator. Cicho i nieznacznie ruszyli do wsi Suchawa, skąd po powrocie — najspokojniej wrócili do Warszawy. Ciekawą, widoczną, dla tych pp. było tylko osoba p. nauczycielki Zabitowskiej, o której tak dużo mówi się w powiecie, boć innych świadków zupełnie się nie badało. Tak przeprowadzo dochodzenie! Skutek ten, że p. Kurator Zawadzki podpisał rozwiązanie Dozorów, popierając naturalnie tem samem lenistwo Rady Szkol. oraz p. Inspektora i ich nielegalności i bezprawia pokrył. A to pięknie p. Kuratorze — na takim stanowisku być tak nie orientującym się? a fe, kiedy takich przedstawicielel mamy w Kuratorjum!

Ludność oburzona na tego rodzaju sprawy, powaga Władz Administracyjnych poderwana, co dało się odczuć na wiecu p. posła Łobacza w Lublieniu w dniu 15 sierpnia r. b.

Panie poslel Zechce Sz. pan Poseł, jako znany patriota, któremu na sercu leży każda sprawa, bliżej zainteresować się powyższą sprawą i przedstawić ją p. Ministrowi, a w razie potrzeby wysunąć ją przed forum sejmowe. Dozory od półtora roku rozwiązane — nowe dotąd nie zorganizowane, sprawy szkolne w niektórych gminach powierzone wójtom, w innych, jak Krzywierzbie komisji oświatowej — wyłonionej z Rady gminnej. Nawiasem mówiąc, w skład tej komisji wchodzi sami rusini — sprawy szkolne ich nie obchodzą, dowodem czego może posłużyć, że do 15 października żadna ze szkół nie była czynna, z powodu niewyremontowania i rozpadania się budynków szkolnych.

Tyle narazieli!!

Ks. Zygm. Brudnicki.
Prob. par. Lubień.

„Tydzień Akademika“ w pow. Konstantynowskim.

Z powodu nieszczęśliwego wybuchu w Cytadeli Warszawskiej, który cały kraj boleśnie odczuł, „Tydzień Akademika“ na terenie całej Rzeczypospolitej odłożono o 2 tygodnie później. Jednak w naszym powiecie „Tydzień“ odbył się w pierwszym terminie, 14—21 paźd., gdyż nie mieliśmy już czasu rozesłać na powiat wstrzymania akcji, a zresztą Powiatowy Komitet nie przewidywał żadnych wesolych przedstawień dochodowych, które mogłyby naruszyć żalobę społeczeństwa po stratach wybuchu. Zbieranie ofiar odbyło się w formie spokojnej i poważnej.

Ogólna suma ofiar — 53,045.713 mk. (w styczniu b. r., gdy pierwszy raz przeprowadzaliśmy „Tydzień Akademika“, zebrano około 3 mil. mk.)

Z całą śmiałością można powiedzieć, że ogół społeczeństwa, głównie janowskiego, dał tyle, ile mógł dać, a jak zwykle — inteligencja pracująca najłatwiej rozumiała sprawę pomocy akademikom: listy ofiar, które posyłamy do Wojewódzkiego Komitetu, zawierają nazwiska ludzi utrzymujących się ze skromnej pensji, którzy na „Akademika“ dawali duży jej procent. Ten objaw daje Komitetowi nadzieję, że znajdzie się u nas

duże grono osób, które założy stałe „Koło przyjaciół młodzieży Akademickiej (patrz „Podlasiak”, № 41—42, b. r.).

Przystępując do organizowania „Tygodnia” wystosowaliśmy odpowiednią odezwę wraz z instrukcjami do wszystkich ks. ks. proboszczów na terenie powiatu, powołując się na odezwę w tej sprawie ks. Biskupa Podlaskiego, do wszystkich urzędów gminnych i do szkół w miejscu kościoła parafjalnego. Prawie we wszystkich miejscach zorganizowano akcję w swoim zakresie, a do słownie zewsząd nadesłano nam ofiary, choć czasem skromne.

Sprawiedliwość wymaga, żeby podnieść zorganizowaną akcję na nasz cel Urzędu Gminnego w Łysowie i Bohukałach, które za pośrednictwem soltysów zebrały ofiary od wsi; mniej nam w tem chodzi o sumę ofiary, ile o wciągnięcie do roboty większego grona ludzi.—Stosunkowo dużą ofiarę przysłała parafia Nепle (ks. J. Nojszewski).

Komitet zwrócił się też do właścicieli ziemskich na terenie powiatu i do Stowarzyszenia w Platerowie z prośbą o złożenie ofiar. Na skutek tego większą ofiarę przysłał p. Stanisław Rosenthal z Cieleśnic (10 milj. mk.).

Szczegółowy wykaz ofiar przedstawia się tak: Sejmik Konstantynowski—10,000,000 mk., P. Stan. Rosenwerth—10,000,000 mk., Na terenie Janowa: Znaczek 1,569,051 mk., z przedst. teatralnego 600,000 mk., Od szkolnictwa na listę—593,321 mk., Wygoda—3,173,320 mk., seminarjum—1,177,000 mk., Zebrane przez ks. Grabowskiego i p. A. Naumiuka—1,534,000 mk., Zebrane przez p. Deszyńskiego i p. Wawryniewicza—1,322,000 mk., Zebrane w aptece i policji—250,000 mk., Zebrane w Starostwie i Sejmiku 2.307,000 (p. Z. Łopuski jest w tem ofiara hr. K. Br. Plater 1 milj. mk.). Zebrane przez referat adm. karny (p. M. Gorzechowski) 4.200,000, w Kasie Skarbowej (p. Krzeski) 1.009.000.

Z poza Janowa:

Konstantynów, parafia i nauczycielstwo—951,400 mk., Konstantynów, majątek (wł. hr. Z.-Platerów)—200,000 mk., Zakanale Urząd Gminy—205,000, Olszanka Urz. Gm.—854,000 mk., Pratulín, Koło Macierzy—1,360,000 mk., (w tem od p. B.-Nacjeko—1 milj. mk.), Bohukały, Urz. Gm. 916,400 mk., Bohukały Straż Ogniowa—180,000 mk., Nепle proboszcz—1,796,000 mk., Łosice, proboszcz—100,000 Łosice, Magistrat—596,000 mk., Witulin Urz. Gm.—427,000 mk., Łysów, Urz. Gm.—1,252,500 mk., Górki, proboszcz i Urz. Gm.—383,400 mk., Rusków, proboszcz—550,000 mk., Hołowczyce, Urz. Gm.—65,000 mk., Sarnaki, proboszcz—1,580,000 mk., Chłopków, prob.—100,000 mk., Kornica prob.—490,000 mk., Kornica Urz. Gm.—606,000 mk., Huszlew, prob.—1,174,000 mk., Huszlew, Urz. Gm.—230,000 mk., Próchenki, prob.—500,000 mk., Rokitno Urz. Gm.—304,321 mk., Niemojki prob.—110,000 mk., Hadynów, prob.—200,000 mk., Leśna, przeor.—200,000 mk. Razem 53,045,713 mk.

Komitet czuje się w obowiązku podziękować tym wszystkim, którzy w Janowie i na terenie powiatu zbierali ofiary na „Tydzień Akademika”, poświęcając swój czas i siły, a często narażając się na przykrości, związane z każdym zbieraniem ofiar.

Pow. Kom. „Tygod. Akadēm.” w Janowie Podlaskim.

Ruch wydawniczy.

„Przegląd Wszehpolski”, miesięcznik poświęcony polityce narodowej oraz zagadnieniom życia społecznego, ekonomicznego i umysłowego. Ukazał się № 9 za miesiąc wrzesień b. r. i zawiera treść następującą:

Potęga „Wysokich Finansów” R. Rybarski.
Fundamenty państwowości polskiej B. Wasutyński.

Benito Mussolini—St. Kozicki.
Pięć lat państwa polskiego 1918—1923—J. O. Grabowski.

Uwagi; Nowe książki; kronika polityczna.
Cena numeru 100.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, św. Marcina 65.
Czytajcie i popierajcie prasę narodową.

Ukazał się № 46 „Bluszcza”, również interesujący jak poprzednie.

Artykuł wstępný pióra Heleny Ceysingerówny porusza sprawę rozgalęzionej obecnie w całej Polsce Konspiracji i roboty podziemnej. Uwagę czytelnika przykuwa świetny feljeton M. Groszek —Koryckiej p. t. „Świat Kobiocy”, ujmujący w niezwykłe śmiały i głęboki sposób zagadnienia psychiki, uzdolnień i wartości twórczej kobiet. Józef Jankowski w „Eugenji” prowadzi dalszy ciąg rozważań na temat równowagi duchowej kobiet.

W korespondencji z Londynu p. Hanna Skarbek daje znakomity obraz życia „Angielskiej ludy”.

Dla dobrych gospodyń „Bluszcza” prowadzi dział wskazówek praktycznych i przepisów kucharzennych pani Elżbiety. W dodatku mód widzimy b. ładne wzory haftów (serwetka, kapa na wózek) oraz kilkanaście sukien kobiecych i dzieciennych według modeli firmy paryskiej „Les patrons Universels”.

Prenumerata 400.000 mk. miesięcznie.

Adres: Warszawa, Krak. Przedm. 2.

Życie gospodarcze.

(W tej rubryce Redakcja „Podlasiaka”, począwszy od bież. numeru będzie stale podawała ceny giełdowe walut zagranicznych, zboża, towarów kolonialnych i spożywczych, narzędzi rolniczych i t. p.).

Na początku bież. tygodnia notowano następujące ceny:

Pieniądże zagraniczne.

Dolary St. Zjedn.—2 milj. 300 tys. mk.

Franki franc. 124.000 mk.

• belg. 107.000 mk.

• szwajc. 400.000 mk.

Funty szterl. 10 milj.

Korony czeskie 66.000 mk.

• austr. 32.000 mk.

Miljonówka 37.000 mk.

8 proc. pożyczka złota 2 milj. 200 tys. mk.

Bony złote serja D (1 zł.) 335.900 mk.

Kursy złota.

1 rubel złoty	1.107.900 mk.
1 marka	513.000 mk.
1 korona austr. zł.	436.200 mk.
1 frank fr.	415.500 mk.
1 dolar	2.154.000 mk.
1 rubel srebrny	736.600 mk.
1 marka	204.600 mk.
1 korona	170.800 mk.
gram złota	1.431.410 mk.
„ srebra	40.920 mk.

Ceny zboża.

żyto kongr. 110 f.	3.500.000 mk.
owies „ jednolity 3.500.000—3.300.000 mk.	
mąka żytnia 70%.	5.300.000 mk.

Pierwsza pracownia obuwia w Białej, prowadzona przez kobietę, została otwarta na Woli, przy ul. Łomazkiej 2 (dom Konwiktowego) i przyjmuje wszelkie obstalunki obuwia damskiego, dzieciennego i t. zw. greckiego (wyrotki) po cenach niżej konkurencyjnych.

Robota dobra, mocna i solidna. 3—2
Przyjmuje się również wszelkie reperacje obuwia.

Nadesłane.

Za staraniem p. R. Łodziaka odegrano pod egidą T-wa „Sokół” w przeszłą niedzielę dwie komedijki, z których czysty dochód w sumie 4.970.000 marek ofiarowano na rzecz tut. T-wa Dobroczynności.

Zarząd T-wa Dobroczynności składa za tę ofiarę T-wu gimnast. „Sokół” serdeczne podziękowanie.

Incydent, wynikły pomiędzy p. dentystą Zilberbergiem a p. Dyakowskim, został załatwiony w drodze porozumień się t. j. przez wpłacenie przez p. Dyakowskiego dwóch milionów marek na ręce p. Zilberberga na biedną uczącą się młodzież. C. D.

(Na jaką biedną uczącą się młodzież—i komu p. Zilberberg wręczył owe 2 milj. marek?—Przyp. Red).

Pianino poszukuje do wynajęcia. Oferty do Syndykatu Rolniczego, Białe, dla Grabowskiego. 2—1

Kopie płac, wielkość obojętna. Wiadomość w Redakcji „Podlasiaka”. 4—4

Majewski Wojciech z Kniejówki gm. Dobryń zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl., świadectwo na konia, oraz bilet z fotografią na prawo posiadania karabina. 3—1

Przebiegnie się!

Kupujcie u swoich!
Najtaniej i najlepiej
ze wszystkich sklepów w Białej

Przebiegnie się!

w ó d k i :

Cieleśnickie, górnośląskie i gdańskie
tylko z polskich rektyfikacji
kupić można

w **HANDLU WIN I WÓDEK**

Ant. Goczałkowskiego

w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Ryнку (przy kirkucie).

Uwaga na duży sztyd na białem tle!!!

GOSPODARZU najlepiej kupisz młocarnie szeroko-
młotne do prostej słomy, przewoźne na
ku'kowych łożyskach, Młocarnie cepowe lub sztyftowe
na słomę targaną, mocne Kieraty, dobrze czyszczące
Wialnie, Sieczkarnie, Parniki, Brony i Wirówki do
mleka

W SKŁADACH BIURA ROLNICZO-TECHNICZNEGO

Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Kredytowa 4.

Oddziały: w Białymstoku ul. Rynek Sienny 1,
w Dawidgródku ul. Piłsudskiego 1,
w Horodzieju ul. Szosa 36, dom Romaniejki,
w Nowogrodzku przy Okr. Zw. Stow. Spożywców.

Wydział giełdowy PODLASKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

w Białej Podlaskiej, tel. 99.

załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na Giełdzie warszawskiej
oraz kupuje pieniądze zagraniczne, płacąc ceny giełdowe.